

21 października. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Ef 2, 1-10)

(Ef 2, 1-10)

Bracia: I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdołanych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni.

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia – łaską bowiem jesteście zbawieni – razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przeogromne bogactwo swej łaski okazać przez dobroć względem nas, w Chrystusie Jezusie.

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

(Ps 100 (99), 2-3. 4-5 (R.: por. 3b))

Ref: Bóg sam nas stworzył, my Jego własnością

Służcie Panu z weselem,
stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

Ref: Bóg sam nas stworzył, my Jego własnością

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki,
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

Ref: Bóg sam nas stworzył, my Jego własnością

Aklamacja

Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Łk 12, 13-21)

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: «Nauczycielu, powiedz mojemu bratu,
żeby się podzielił ze mną spadkiem».

Lecz On mu odpowiedział: «Człowieku, któż Mnie ustanowił nad wami
sędzią albo rozjemcą?»

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości,
bo nawet gdy ktoś ma wszystkiego w nadmiarze, to życie jego nie
zależy od jego mienia».

I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi
dobrze obrodziło pole. I rozważał w sobie: „Co tu począć? Nie mam
gdzie pomieścić moich zbiorów”. I rzekł: „Tak zrobię: zburzę moje

spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe moje zboże i dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?”

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga».

Komentarz:

Proponuję proste zestawienie dwóch wypowiedzi Pana Jezusa.

„Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” — odpowiedział Pan Jezus człowiekowi, który prosił Go o rozstrzygnięcie sporu w sprawie spadku. Jak to pogodzić z innym słowem Pana Jezusa, że dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi?

Otóż każdy z nas widział spory między pijakami albo przynajmniej słyszał o takich sporach. Mogą to być spory bardzo poważne, czasem nawet ktoś w takich sporach ginie. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć: Pan Jezus nigdy nie będzie sędzią ani rozjemcą w takich sporach. Jego nauka i Jego wola sięga znacznie głębiej: On stanowczo żąda od nas, żebyśmy się nie upijali.

Spory majątkowe i wiele innych sporów — np. spory o władzę, o jakieś gratyfikacje honorowe, itp. — są nieraz bardzo podobne do sporów pijackich. Uczestnicy takich sporów są często pijani swoimi pragnieniami doczesnymi. Właśnie dlatego Pan Jezus w obliczu takich

sporów powiada: „któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?” Jeśli chcemy, żeby Pan Jezus był naszym sędzią albo rozjemcą, musimy najpierw wytrzeźwieć. Musimy nauczyć się właściwego podejścia do wartości materialnych i w ogóle doczesnych, przestać uważać je za wartości najwyższe.

Bo jesteśmy głupszy od pijaków, jeśli jakieś wartości doczesne bierzemy za cel ostateczny naszego życia. „Bo cóż człowiekowi z tego, choćby cały świat zyskał — choćby został ministrem albo prezydentem, choćby zdobył Nagrodę Nobla albo był miliarderem — jeśli na duszy swojej szkodę poniósł?”

Starajmy się przede wszystkim o to, żebyśmy byli bogaci przed Bogiem; gromadźmy sobie skarby w niebie. Wtedy nawet gdyby ktoś z nas miał zostać miliarderem, to mu to nie zaszkodzi.

o. Jacek Salij OP